

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 317 (387)

Łódź, niedziela 17 listopada 1946 r.

Cena 2 zł.

Losowanie III serii naszego konkursu dało następujące wyniki:

1000 zł. padło na bilet Nr. 894368
Seria 023

premie 500 zł. wylosowano na bilety o numerach:

129 245 Seria T 035

673 269 Seria 029

969 264 Seria 067

PPS wzywa!

Polska Partia Socjalistyczna, otwierając szeregi swoich członków dla dalszych setek tysięcy zwolenników jej programu, pragnie ująć w ramy organizacyjne w sposób trwały i widoczny ZAUFAŃ I SYMPATIE jaką posiada w klasie robotniczej, w szeregach polskiego włościanstwa i wśród inteligencji pracującej.

Nagromadzony przez dziesiątki lat wspaniały kapitał doświadczeń i zwycięstw, piękna historia bohaterstwa i nieustraszonego służenia dla proletariatu, czyni z PPS kuznię i odzwierciedle nie najostrzejszych pragnień i postulatów całego postępowego społeczeństwa.

Konsekwentne i niezachwiane stanowisko manifestowane w walkach o Niepodległość, zawsze żywa i tętniąca hymnem czerwieni sztafardów PPS prowadzących do lepszych warunków życia każdego pracującego człowieka, to tajemnicza wierność i przywiązanie do niezawodnych znaków bojowych, których chorążymi byli Okrzeja, Mirecki, Daszyński, Bartłomiej i Dubois.

Dlatego wszyscy komu droga jest przyszłość, kto świadom jest swych obowiązków i celów, kto wyraźnie rozróżnia obie strony barykady, staje się żołnierzem wielkiej sprawy, zaciągając się POD SZTANDARY PPS.

WARSZAWA (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej mianowało Mieczysława Dobromeskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Zastępcą Generalnego Komisarza Wyborczego.

Nasze stanowisko

Kraj powoli wkroczać zaczyna w okres wyborczy. Każdy dzień przynosić nam będzie wzmocnienie akcji agitacyjnej. Zawsze dotąd w takim okresie byliśmy przyzwyczajeni do ścierania się najrozmaitszych poglądów politycznych i społecznych, zamykających się w programach poszczególnych stronnictw. Byliśmy świadkami wzmocnionej agitacji, w powodzi głoszonych hasel i zasad gubił się szary wyborca, stawał często zakłopotany waząc w swoim sumieniu, któremu ze stronnictw oddać ma swój głos.

Dzisiaj sytuacja na tym odcinku jeżeli nie zupełnie, to jednak w wielkiej mierze doznała pewnego wyjaśnienia. Wyjaśnienie to opiera się na wyraźnych dwóch światopoglądach, w ramach których wyborca musi jeden wybrać dla siebie. Może jeszcze nigdy z taką wyrazistością jak dzisiaj nie zarysowały się tak dokładnie linie podziału. Będziemy wybierać i musimy wybrać między DEMOKRACJĄ a wstecznictwem, musimy opowiedzieć się za REFORMAMI SPOŁECZNYMI albo za powrotem do niesprawiedliwości, wyzysku i samowoli, musimy wystąpić w obronie CAŁOŚCI ZIEM RZECZYPOSPOLITEJ, a przeciw kłopotom reakcji, robiącej prezenty na koszt naszego Narodu, trzeba wreszcie wystąpić za UGRUNTOWANIEM DOTYCZĄCYM ZDOBYSZCZY, które są drogą do coraz wyraźniejszego ustabilizowania naszych stosunków powojennych.

Z tego musimy sobie zdać sprawę już w pierwszym okresie walki wyborczej. W tych wyborach nie będziemy wybierać wśród programów poszczególnych stronnictw. Mamy do wyboru między Polską dnia wczorajszego, opierającą swoje istnienie na wpływach klas posiadających i kliki rządzącej wbrew woli przygniatającej większości, a Polską, która idzie, której droga, istnienie i rozwój prowadzi do dobrobytu i pełni praw pracującego człowieka.

Dlatego wybór, aczkolwiek łatwy, musi być trafny, rozsądny i celowy.

Rząd polski domaga się współdziałania w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami

Tekst noty polskiej do czterech ministrów spraw zagranicznych

NOWY JORK, (PAP). — Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przesłał ministrom spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jednobrzmiącą notę następującej treści:

„Ekscelencjo z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Polska granicząc bezpośrednio z Niemcami, przez wiele stuleci była obiektem niemieckiej agresji i ekspansji.

W ciągu wieków niemiecka ekspansja na wschodzie doprowadziła do przyłączenia i germanizacji znacznych obszarów polskich. Niemcy dwukrotnie pozbawili naród polski niepodległości i zagrożyli samemu jego istnieniu.

W ostatniej wojnie Polska była pierwszą ofiarą zbrojnej agresji niemieckiej i niemieckiej polityki eksterminacyjnej. Polska, jako jeden z Narodów Zjednoczonych, podjęła walkę zbrojną narzuconą jej przez niemieckich najeźdźców! Walkę tę toczyła w kraju i poza jego granicami na wszystkich frontach działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu od dnia 1 września 1939 r. aż do chwili

kapitulacji Niemiec. Na skutek najazdu niemieckiego poniosła Polska niepowetowane straty zarówno w ludziach, jak i w dobroku gospodarczym i kulturalnym.

Granica polsko-niemiecka jest dłuższa niż granica pomiędzy Niemcami a którymkolwiek z ich sąsiadów. Toteż polityczny, społeczny i gospodarczy rozwój Niemiec nie może być obójny dla przyszłości narodu polskiego.

Przedstawiony powyżej stan rzeczy uzasadnia zainteresowanie narodu polskiego we właści-

wym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Rząd Polski sądzi, że zaproszenie jego przedstawicieli na konferencję poczdamską w lipcu 1945 r. przyczyniło się do konstruktywnego rozwiązania szeregu problemów, które zostało włączone do układu poczdamskiego.

Biorąc to pod uwagę, rząd polski prosi, aby mu dano możliwość przedstawienia swych poglądów i wzięcia udziału w obradach konferencji ministrów spraw zagranicznych nad tymi zagadnieniami, odnoszącymi się

do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, które do tyczą interesów Polski.

Mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o poparcie tego stanowiska mego narodu, którego pragnieniem jest czynne i konstruktywne współdziałanie przy osiągnięciu zadawalającego i trwałego pokoju.

Korzystam ze sposobności, aby zapewnić Waszą Ekscelencję o moim najgłębszym szacunku.

(—) Wincenty Rzymowski.
Nowy Jork, 14 listopada 46.

Przelana krew uprawnia nas do współdecydowania o losie i przyszłości Niemiec

(Konferencja prasowa z min. Rzymowskim i Masarykiem w N. Jorku)

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbyła się w dniu wczorajszym konferencja prasowa, na której minister Rzymowski i minister Masaryk przedstawili licznie zebranym dziennikarzom amerykańskim i zagranicznym przyczyny, jakie skłoniły Polskę i Czechosłowację do

wręczenia Wielkiej Czwórce not w sprawie dopuszczenia obu tych krajów do obrad nad projektem traktatu pokojowego z Niemcami.

Obaj ministrowie podkreślili, że doświadczenia historyczne Polski i Czechosłowacji nakazują obu tym krajom zachowania jak największej

czujności w chwili, gdy rozstrzyga się przyszłość Niemiec.

Zbyt wiele krwi straciłoby — oświadczył minister Rzymowski — wskutek agresji niemieckiej, abyśmy nie mieli prawa udziału w naradach na temat traktatu pokojowego z Niemcami.

Nie jesteśmy wcale przekonani — powiedział minister Masaryk — że hitleryzm został zlikwidowany w Niemczech. Pragniemy brać pełny udział w naradach nad projektem traktatu we wszystkich sprawach nas bezpośrednio dotyczących. Obaj ministrowie przypomnieli, że również Belgia, Holandia i Luksemburg zwróciły się z podobnym żądaniem do Wielkiej Czwórki.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy Polska bierze pod uwagę, że podczas narad mogą być kwestionowane granice zachodnie Polski — minister Rzymowski oświadczył, że Polska uważa swe granice zachodnie za ostateczne. Zdaniem Polski decyzje poczdamskie wiążą sygnatariuszy, to jest Stany Zjednoczone, Anglię i Związek Radziecki.

Minister Rzymowski podkreślił, że zasiedlenie terenów odzyskanych przez 5 milionów Polaków i wysiedlenie paru milionów Niemców nastąpiło w wyniku konferencji poczdamskiej i bez sprzeciwu, a nawet za zgodą wszystkich sygnatariuszy. Dowodzi tego fakt, że zarówno brytyjski jak i amerykański zarząd wojskowy w Niemczech zorganizowały transporty ludności niemieckiej z terenów odzyskanych do swych stref okupacyjnych.

Podczas narad nad projektem traktatu z Niemcami Polska zamierza zwrócić specjalną uwagę na sprawę denazyfikacji, demilitaryzacji i problemy gospodarcze, obok szeregu innych zagadnień.

Minister Masaryk podał, że Czechosłowacja interesuje się zagadnieniami gospodarczymi, które powstały wskutek podziału Niemiec na strefy okupacyjne. Czechosłowacja przygotowała w tej sprawie szereg materiałów.

Na zakończenie konferencji prasowej minister Rzymowski oświadczył, że najważniejszą sprawą dla Polski jest ratyfikacja granic zachodnich i możliwość spokojnego życia w sąsiedztwie unieszkodliwionych Niemców.



Miejscowość Deren należy do najpiękniejszych zakątków Anglii. Ilustracja nasza przedstawia kuznię w której zwiędzający pozostawiają koperty z autografami.

54 lat walki w służbie Niepodległości i Socjalizmu

Dnia 21 listopada 1892 roku w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Bolesława Limanowskiego Zjazd Socjalistów Polskich, na którym zorganizowana została Polska Partia Socjalistyczna.

Wydział polityczno-propagandowy CKW PPS uczci 54 rocznicę tej historycznej daty przez imprezy i artykuły oświetlające żywotność i słuszność

hasel PPS, nie szczędzącej, w ciągu przeszło półwiekowego istnienia, ofiar i pracy w służbie NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU.

Tam, gdzie nie odbędą się imprezy na szerszą skalę, zwołane zostaną zebrania ogólne członków Kół i Dzielnic PPS, na których zostaną wygłoszone okolicznościowe referaty.

Nie chcą jednomyślności

i dlatego domagają się zniesienia „prawa weta“

Delegacja polska sprzeciwia się wnioskowi Kuby i Australii

NOWY JORK, (PAP). — Na sesji komisji politycznej zgromadzenia generalnego ONZ, obradującej pod przewodnictwem Manuńskiego, delegat Polski Winiewicz przedstawił historyczne i prawne zasady jednomyślności wielkich mocarstw.

Zasada jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, została zaatakowana na generalnym zgromadzeniu przez wnioski delegatów Kuby i Australii, zmierzające do zniesienia weta. Delegat Polski oświadczył, że rząd jego sprzeciwia się wnioskowi Kuby i Australii i będzie bronił na generalnym zgromadzeniu zasady jednomyślności wielkich mocarstw.

Oświadczenie delegata polskiego przyjęte zostało z wielką uwagą przez obecnych na sesji komisji delegatów.

Wniosek Kuby proponuje zmianę Karty Narodów Zjednoczonych celem zniesienia prawa weta. Wniosek Australii, bardziej umiarkowany, proponuje, aby prawo używania weta zostało ograniczone do spraw, stanowiących bezpośrednią groźbę dla pokoju świata.

Pierwszy przemawiał delegat Stanów Zjednoczonych, senator Conally.

Podkreślił on, że Stany Zjednoczone są w zasadzie przeciwnie wszelkiej rewizji Karty Narodów Zjednoczonych. Jednakże veto powinno być stosowane w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. Wobec tego Rada Bezpieczeństwa powinna w miarę możliwości ustalić spis spraw, w

Następnie przemawiał delegat Jugosławii, który podkreślił, że jedność mocarstw w czasie wojny ocalała świat, jedność ta powinna również świat odbudować. Wszelkie próby trudnienia jednomyślności wielkich mocarstw, a więc i próby rewizji prawa stosowania weta powinny być jak najkategoryczniej odrzucone.

Narodem, który zażądał wprowadzenia prawa weta na konferencji w San Francisco był naród amerykański. Rząd Stanów Zjednoczonych i zmarły prezydent Roosevelt, byli wówczas zwolennikami prawa weta. Obecnie niektóre delegacje szukają wad w zasadach Karty Narodów Zjednoczonych. Jeżeli przeciwnicy prawa weta, a więc przeciwnicy za-

sady jednocy wielkich mocarstw, po trafiają zasadniczo skuszenia swych argumentów, to powinni przynajmniej wyjaśnić, czym chcą zastąpić zasadę jednomyślności.

Mówi się wciąż o konieczności zmodyfikowania korzystania z prawa weta, tak jak by można było zastąpić czynną zasadę jednomyślności. Delegacja australijska od dłuższego czasu występuje z ostrymi krytykami wszelkich propozycji, wysuwanych przez Związek Radziecki. Miało to miejsce przez cały czas trwania konferencji paryskiej. Obecnie Australia występuje z wnioskiem o rewizję Statutu Narodów Zjednoczonych i zniesienie zasady jednomyślności wielkich mocarstw. Delegacja australijska zapominała o tym,

że dr. Erbert Evatt, obecny minister spraw zagranicznych rządu australijskiego, popierał całkowicie jeszcze przed konferencją w San Francisco zasadę jednomyślności wielkich mocarstw. Wystąpienia delegacji australijskiej nie przyczynia się naprawdę do ustanowienia jednocy pomiędzy narodami i do ugratowania pokoju na świecie.

Delegat holenderski domaga się kompletnej likwidacji prawa weta, ale chce, żeby nastąpiło to w bliżej nieokreślonej przyszłości. Dlaczego delegacja holenderska nie żąda zniesienia prawa weta już dzisiaj? Dlatego, że wie dobrze, iż dzisiaj wniosek taki na pewno by upadł.

Część planu strategicznego tej walki, którą niektóre państwa wypowiedziały zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, należy widocznie do przyszłości. Jest wiele rzeczy niezrozumiałych i podejrzanych w tej rzekomej wspólnej walce o jedność i przyjaźń wszystkich narodów.

Nie słowem lecz czynem

ONZ musi zwalczyć groźący światu głód

Pomoc żywnościowa nie może być narzędziem presji politycznej

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji gospodarczo - finansowej generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, dłuższe przemówienie wygłosił delegat Związku Radzieckiego, ambasador Gromyko, który przedstawił pogląd Związku Radzieckiego na światową sytuację żywnościową i przedłożył wnioski, mające na celu zapobieżenie głodowi i niedożywieniu.

Ze wszystkich problemów, przed

jakimi stanęły Narody Zjednoczone po zakończeniu wojny z faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, zagadnienie zaopatrzenia głodującej ludności w żywność wysuwa się na pierwsze miejsce.

W szeregu krajów Europy i Azji setki milionów ludzi niedoładają, a w wielu krajach po prostu głodują. Wojna doprowadziła w całym szeregu krajów do upadku gospodarstw rolnych, a w państwach okupowanych przez nieprzyjaciela, jak np. we Francji, w Polsce, Jugosławii, Belgii itp., przyczyniła się ponadto do zniszczenia inwentarza i maszyn rolniczych, co w konsekwencji jeszcze bardziej obniżyło zdolność produkcyjną tych krajów.

Przez tego, jak wiadomo, sassa panująca w ostatnim roku i nieurodzaje z nią związane, uszczypliły i tak skromne zapasy żywnościowe tych krajów.

Mimo pomocy UNRRA średni poziom wyżywienia w krajach zniszczonych wojną był o 15 do 40 proc. niższy od przedwojennego.

Nawet w obecnych warunkach, gdy w wielu krajach ludzie głodują, w innych zmniejsza się powierzchnie uprawne ziemi (Argentyna), lub przemasza się nadmiar zboża na paszę dla bydła. Przy obecnym ciężkim położeniu żywnościowym na świecie wydaje się co najmniej niewłaściwe przeznaczanie nadmiaru zboża na opał.

Jeśli nie słowami, lecz czynem ONZ pragnie zwalczyć głód, musi pokonać kres tym nienormalnym stosunkom.

Delegacja radziecka zgłasza następujący projekt rezolucji:

Generalne zgromadzenie stwierdza, że pomimo akcji, zmierzającej do podwyższenia produkcji rolnej, zagadnienie żywnościowe jest w dalszym ciągu poważnym problemem. Szereg państw, zniszczonych działaniami wojennymi i okupacją, nie jest jeszcze w stanie we własnym zakresie rozwiązać tego zagadnienia. Szereg państw (Francja, Belgia, Polska, Jugosławia), które przed wojną same eksportowały zboże, obecnie cierpią na brak żywności. Nawet państwa, które nie były okupowane i znajdują się w znacznie lepszym położeniu, zmuszone były wprowadzić system kartkowy na schleb (Wielka Brytania). W szeregu krajów Azji niedostatek żywności doprowadził do bardzo licznych wypadków śmierci głodo-

wej. Generalne Zgromadzenie wyzwa Narody Zjednoczone do pomocy staraniom, w celu zwiększenia produkcji rolnej i przeciwdziałanie zmniejszeniu powierzchni uprawnej ziemi. Generalne zgromadzenie przedsięwzięć środki, skłaniające kraje rozporządzające nadmiarem zboża, do zwiększenia eksportu do krajów głodujących.

Równocześnie generalne zgromadzenie będzie baczny, aby nie wykorzystywano pomocy żywnościowej dla celów politycznych.

Alianci nakreślają film

z procesu w Norymberdze

BERLIN, (PAP). — Brytyjska Agencja Prasowa w Niemczech podała do wiadomości, że sojusznicza rada kontroli postanowiła wyprodukować film z przebiegu procesu przeciwko głównym przestępcom wojennym w Norymberdze. Film będzie przeznaczony dla Niemiec i całego świata.

Sojusz francusko-brytyjski

zależy od rozwiązania problemu niemieckiego

PARYŻ (PAP). Oświadczenie wicepremiera Thoreza, że sojusz francusko - brytyjski zależy od załatwienia problemu niemieckiego, spotkało się z żywym odzwiercieniem w prasie francuskiej.

Dziennik „Humanite” pisze, że pierwszy krok na drodze do porozumienia i paktu francusko - brytyjskiego powinien być podjęty przez Anglików. Winni oni wykazać większe zrozumienie dla interesów i rozszerzeń francuskich w odniesieniu do problemu niemieckiego.

Thorez — pisze dziennik — odrzucił wszelkie koncepcje bloku i polityka jego otwiera możliwości zawierania sojuszy, nie czyniąc różnic pomiędzy ewentualnymi sojusznikami. Odłam partii socjalistycznej „Populaire” stwierdza, że Thorez wyłożył wobec Wielkiej Brytanii karty na stół. Zdaniem dziennika, oświadczenie wicepremiera mieści się w ramach planu francuskiej partii komunistycznej większego zbliżenia do Związku Radzieckiego.

Po parogodzinnej dyskusji

W. Gzwórka osiągnęła eszćciowe porozumienie

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych otwarto w dalszym ciągu niuzgodzone problemy, dotyczące przyszłego statutu Triestu.

W szczególności dyskutowano nad kompetencjami gubernatora i nad wzajemnym stosunkiem między policją wolnego obszaru Triestu a gubernatorem.

Po parogodzinnej dyskusji, podczas której wszyscy uczestnicy konferencji poczynili pewne ustępowstwa, zarzysowała się możliwość porozumienia. Podstawa porozumienia jest postanowienie - zawierające następujące punkty:

1) Szef policji w Triescie będzie podlegał rządowi. 2) Do obowiązków

szefa policji będzie należało zorganizowanie władzy policyjnej i dobór personelu. 3) Gubernator obejmuje władzę nad policją w okresach wyjątkowych. 4) Odpowiedzialnym za przestrzeganie statutu jest gubernator.

Nie ustalono jednak, w jakich okolicznościach sytuacja w Triescie będzie miała charakter wyjątkowy, w której gubernator będzie miał prawo obnąć kierownictwo nad policją. Delegat francuski otrzymał od rady ministrów spraw zagranicznych zlecenie opracowania projektu porozumienia w sprawach dotąd niezgodzonych.

Eden krytykuje nacjonalizację

ale chwali Beviną

Przemawiając w New Castle on Tyne b. minister spraw zagranicznych Eden poddał ostrej krytyce rządowy program nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu zwłaszcza odnośnie energii elektrycznej i środków transportu.

Co się natomiast tyczy polityki zagranicznej obecnego rządu Eden znalazł dla niej słowa wielkiego uznania i oświadczył, że stanowisko Beviną w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest bez zarzutu.

Mianowanie członków Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA (PAP). Do Państwowej Komisji Wyborczej Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołano z pośród kandydatów, przedstawionych przez poszczególne kluby poselskie: z ramienia klubu poselskiego PPS jako członka Komisji tow. Ryszarda Obraczkę, jako jego zastępcę tow. Lucjana Motykę, z ramienia klubu poselskiego PPR — jako członka komisji ob. Zenona Kliszko, jako jego zastępcę ob. Stanisława Kałnowskiego; z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego — jako członka Komisji

— ob. Marię Jaszczołtową jako zastępcę ob. Wiesława Pflakowskiego; z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego — jako członka Komisji ob. Jana Gruboskiego, jako jego zastępcę ob. Antoniego Langnera; z ramienia klubu poselskiego PSL — jako członka Komisji ob. Stanisława Mazura, jako jego zastępcę ob. Stanisława Osieckiego; z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Pracy jako członka Komisji ob. Kazimierza Lubosiewicza, jako jego zastępcę ob. Michała Dorembowicza.

Krzepkowski aresztowany

Przywódca „Góralvolku” w więzieniu

WROCLAW (PAP). Olbrzymią sensacją wywołało aresztowanie w Jeleniej Górze współtwórcy „Komitetu Góralskiego”, Adama Krzepkowskiego, który jest bratem Andrzeja i, kuzynem zastrzelonego przez partyzantów polskich Wacława Krzepkowskiego.

Zapisał się on do „Góralvolku” za namową swego brata. Pełniąc funkcje sekretarza w „Komitecie Góralskim” udzielał również lekcji

gwary góralskiej Niemcom i innym sympatykom „nowego ładu” w Zakopanem.

Po wyzwoleniu kraju przebywał w Piotrowicach, gdzie posiadał własny zakład fotograficzny. Zostanie on w najbliższych dniach przewieziony do wojewódzkiej władz bezpieczeństwa we Wrocławiu, a następnie oddany władzom w Krakowie.

Górnicy USA odrzucają propozycję rozejmu i zapowiadają strajk

WASZYNGTON, (PAP). — Prezydent Truman oświadczył przedstawicielom prasy, że prze-

wodniczący związku górników John Lewis odrzucił propozycję zawarcia „rozejmu” między właścicielami kopalni węgla brunatnego a górnikami w celu zażegnania groźby strajku.

Nowe wizyty okrętów amerykańskich?

PARYŻ, (PAP). — Jak donosi z Kairu Agencja France Presse, w okresie między 23 a 30 listopada w różnych portach Morza Śródziemnego i Czerwonego złoży wizytę 12 okrętów floty amerykańskiej z lotniskowcem „Randolph na czele.

Lewis podkreślił, że o godz. 5 w dniu 21 listopada wygasa umowa w sprawie płac, zawarta między związkiem a rządem i oświadczył, że wzwie należących do związku 400 tysięcy robotników, aby przystąpili do strajku, o ile rząd i właściciele kopalni nie zgodzą się na zawarcie nowej umowy w sprawie płac.

Mongolia domaga się przyznania szerokiej autonomii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa komunikuje z Nankinu, że 30 przedstawiciele wewnętrznej Mongolii zagrozili wystąpieniem z nowo utworzonego chińskiego zgromadzenia narodowego, jeśli rząd nie ożaruje lokalnej autonomii wewnętrznej Mongolii.

Kierownik delegacji Yung-Siang zwrócił się do rządu z żądaniem wprowadzenia w życie uchwały,

przyjętej przez kongres Kuomintangu w ubiegłym roku. Dodał on, że delegacja nie chce podjąć ruchu separatystycznego, lecz pragnie jedynie, aby „Mongolii” rządził Mongolowie.

Delegat partii komunistycznej, jęgi demokratycznej i partii młodzieżowej nie wzięli udziału w inauguracyjnym posiedzeniu chińskiego zgromadzenia narodowego.

Złośliwe posunięcia felieton

Pomoc dla zniszczonych państw przedmiotem rozgrywek politycznych Uczucie obcości

Jeżeli propaguje się ideały humanizmu, a nawet miłośniczo w stosunku do człowieka, jeżeli mówi się powszechnie o demokracji i wolności, jako owo cich zwycięstwa nad barbarzyństwem faszystowskim, to konsekwencją tego byłoby przyjęcie z pomocą wyniszczonym i zubożałym przez wojnę narodom. Tymczasem mając na względzie aspekty natury politycznej oraz wulgarne interesy kapitalistyczne, zgubiono po drodze wszelkie ideały ludzkości, zostawiając na pastwę losu miliony wygłodniałych i skazanych na olbrzymie wysiłki, przechodzące miarę jednego pokolenia.

Pomoc, udzielona przez UNRRE, to właściwie nagromadzony kapitał moralny w okresie samej wojny, kiedy patrzono przez szkła dobroczyńców na krwawiącą się Europę i szukano plastra na uśmierzanie bólów i cierpień, jakie ujarzmione narody przechodziły.

Wówczas to nie tylko gromadzono materiały żywnościowe i sprzęt techniczny dla dopomożenia zniszczonym krajom, ale szeroko rozprawiano również o międzynarodowej pomocy finansowej, jako niezbędnym czynniku odbudowy życia gospodarczego i podniesienia stopy życiowej wszystkich poszkodowanych narodów.

Skoro jednak tylko powrócono na łono pokoju i zaczęto myśleć kategoriami interesów kapitalistycznych oraz kombinacji politycznych, zaczęto traktować wszelką pomoc poszczególnym krajom pod kątem widzenia układów, wpływów, nacisków, szacować państwa, zależnie od formującej się nowej rzeczywistości politycznej. Mocny wyraz tego rodzaju postępowania dał na posiedzeniu Komisji Gospodarczej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych generalny dyrektor UNRRA La Guardia, żądając kontynuowania pomocy żywnościowej przez Narody Zjednoczone. Wszelka akcja, zmierzająca do

opóźnienia pomocy jest posunięciem złośliwym i szkodliwym — oświadczył La Guardia. Zarówno w państwach zachodnich, na Bałkanach jak też we wschodniej Europie, pomoc udzielona przez UNRRE stanowiła zastrzyk zarówno aprowiacyjny jak i pośrednio, finansowy. Ubytek, poniesiony z zahamowania dopływu tej pomocy, mógłby poważnie zawadzić na budżetach poszczególnych państw, jak i na rozwiązaniu różnych problemów gospodarczych.

W takiej sytuacji paraliżującej najlepszą wolę rządów demokratycznych odnośnie tempa odbudowy zniszczeń, ujawnia się paradoks godny Macchia-

vella. Największy złościciel świata jakby za wynalezienie i zastosowanie narzędzi zbrodniczych, jakie ludzkości zaprezentował, otrzymuje nagrodę w postaci specjalnej amerykańskiej komisji finansowej, mającej ustalić drogę do uzdrowienia gospodarczego i udzielenia pożyczki dla „biednych“ Niemiec. Amerykańska misja finansowa badała podstawy, na jakich można oprzeć kredytowanie i subsydiowanie przemysłu Kruppów i Thyssenów.

A więc wyżywienie i odbudowę państw wyniszczonych zepchnięto na boczny tor, bowiem według rzeczoznawców kapitalistycznych Stanów Zjednoczo-

nych, przyspieszenie uzdrowienia gospodarki międzynarodowej ma rzekomo zależeć od normalnego funkcjonowania życia gospodarczego Niemiec. Nie wiadomo, czy traktować to jako obłudę, czy też jako piasek, rzucony w oczy narodom europejskim.

Przez okulary prosperity amerykańskiej, w obawie przed bezrobociem w kraju bożka Midasa, patrzą się potentaci finansowi na nowy układ stosunków gospodarczych i politycznych na świecie, snując plany podporządkowania sobie całego świata.

Albin Różycki - Kępa

Wypisano już wiele atramentu w sprawie emigracji polskiej. Mówiono i przestrzegano niejednokrotnie przed tym, że nieprzejednani wrogowie naszej rzeczywistości, ludzie pragnący nawiązać do starych, zgubnych, sarnacyjnych tradycji, swoim postępowaniem wytworzą taką atmosferę, za którą będą musieli się wstydić wszyscy powstrzymani od powrotu do kraju. Te rzeczy były przecież widoczne. Można było się zorientować do czego prowadzą. Po bezprzekładnych atakach, przychodzi nawet u niepoczytalnych furiantów chwile opamiętania. Wtedy zaczyna sobie zdawać sprawę ze skutków swojej roboty.

Nie powołujemy się na zdania ludzi żyjących i pracujących w kraju. Nie chcemy przytaczać opinii tych, którzy od początku naszej niepodległości, przylepi na siebie trud budowy i odbudowy ruin i zgłiszcz. Nie chcemy być po prostu jednorozni. Jeżeli piszemy te słowa i o nich mówimy, to czynimy to dlatego, aby udowodnić jeszcze raz, że nie pustymi frazesami i buńczucznią, bezpodstawną obfitującą w groźby paplaniną, ale REALNA PRACA W KRAJU, można znaleźć drogę i zrozumienie u polskiego społeczeństwa. Trzeba było dopiero długiego okresu czasu, należało przez nienawidzić i głupotę rzucać kłody wszystkim poczynaniom w kraju, aby dojść do wniosku i publicznego oświadczenia tego, co dla nas wszystkich dawno już było wiadomym. Na łamach dziennika Nowy Świat Zygmunt Nowakowski, na pewno po dłuższym i głębszym zastanowieniu się, oświadcza, że wstyd nie pozwala emigracji polskiej stwierdzić faktu, że zatraciła ona wspólny język z krajem. Miedzy emigracją a ludźmi z Polski zaznaczył się głęboki rozdźwięk psychiczny. To tragiczne poczucie obcości, występuje najsilniej wtedy, gdy mówi się o Polsce. W tym samym artykule, stwierdza autor dalej, że emigracja stara się o nawiązanie kontaktów z przyjezdnymi przedstawicielami polskiej nauki, sztuki i życia gospodarczego, ale nawet w rozmowach z tymi ludźmi nie związanymi z sferami rządowymi ujawnia się obcość jaka zapanowała między emigracją a ludźmi w kraju. Tyle mówią ci, którzy nie znaleźli drogi do Polski, nie chcieli oddać swoich sił dla jej dobra, nie potrafili się zdobyć na ciekłą wprawdzie, ale zaszczepioną pracę wedle swych uzdolnień i możliwości, mając na oku przyszłość, szczęście i dobrobyt swoich rodaków, którzy po sześciu latach krwawienia mają prawo do ludzkiego bytowania.

Podpisujemy się w całej pełni pod tymi słowami, pod tą deklaracją ujawniającą publicznie stan, który już dostrzegł zawodowi emigranci. Samo stwierdzenie faktu jednak jeszcze niczego nie dowodzi ani tłumaczy. Tutaj należałoby się jeszcze zastanowić z czego wynika POCZUCIE OBCOŚCI. I w tym wypadku przyjdzie autorowi z pomocą. Trzeba tylko stwierdzić, dla jasności sytuacji, że to poczucie obcości istnieje już od dość dawna, teraz ono się tylko pogłębiło ostаточно i wzmagać będzie systematycznie, w miarę osiągnięć i zdobyczy, jakie kraj na przestrzeni swej niepodległości w dalszym ciągu będzie osiągał.

To uczucie jest wynikiem konsekwentnej działalności emigrantów z własnej woli. Jest wynikiem stałej kampanii, w której głównym celem i motywem było obrzucanie błotem wszystkiego i wszystkich, którzy od pierwszej chwili stanęli do pracy. Ono jest wynikiem perfidnej polityki zmierzającej do zamykania drogi powrotu do kraju ludziom, którzy walczyli z faszystami z myślą o wolności, spokoju, bezpieczeństwie i dobrobycie. Jakież inne uczucie mogą żywić obywatele Rzeczypospolitej, dla tych, którzy zamiast uznać ich wysiłek i trud codzienny, stale i systematycznie opowiadają i wypisują o własnym kraju rodzinnym brednie, które prostować muszą i wyjaśniać obcy ludzie jako bezstronni obserwatorzy tego, co u nas w dziejach?

Szkoda, że tak późno zorientowali się sympatycy i wielbiciele sanacji w właściwym stosunku i uczuciu jakie żywi dla nich kraj. Lepiej późno jak nigdy. Chodzi tylko o to, aby zrozumiałwszy ten stan rzeczy, porzucił swoją dotychczasową taktykę i metody zwalczania własnego kra-

Humbert w Mediolanie?

Sensacyjne pogłoski o powrocie h. króla Włoch

RZYM (SAP). W Mediolanie rozeszły się pogłoski, że były król Humbert II znajduje się w Mediolanie i jest gościem kół arystokracji włoskiej. Wiadomość nie została ani potwierdzona, ani zdementowana przez koła monarchistyczne.

Pismo „Risorgimento Liberale“ podaje, że w ub. tygodniu

na poczcie w Bolonii wylegitymowano kogoś, nadającego depeszę do Zurichu. Nadający depeszę

przedstawił policji paszport, opiewający na nazwisko Humberta Sabaudzkiego.

„Biały Dom“ znów dostępny dla publiczności

WASZYNGTON (SAP). Rezydencja państwowa Stanów

Zjednoczonych oznaczona Nr. 1, stała się od 15 listopada z powrotem pierwszorzędym celem wycieczek turystycznych: tysiące zwiedzających przesunęły się w piątek przez komnaty Białego Domu, po raz pierwszy od pięciu lat otwarte dla publiczności.

Biały Dom, siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych, był od chwili, kiedy Ameryka przystąpiła do wojny światowej, zamknięty dla zwiedzających ze względu na bezpieczeństwo.

Ważnym elementem programu zwiedzających jest oglądanie wystawy „Wojna światowa i Ameryka“.

Ważnym elementem programu zwiedzających jest oglądanie wystawy „Wojna światowa i Ameryka“.

Telefoniem przez Atlantyki porozumieli się Attlee z Bevinem

LONDYN (SAP). Jak informuje „Evening Standard“, minister spraw zagranicznych Bevin i premier Attlee odbyli przez telefon transatlantyki rozmowę o sytuacji, wywołanej przez stanowisko 73 posłów — członków Partii Pracy, którzy wniosli poprawkę do mowy tronowej w sprawach polityki zagranicznej.

Podobno Attlee proponował Bevinowi wszelkie ułatwienia, gdyby ten ostatni chciał przybyć do Londynu, aby bronić swej polityki, mimo, że konferencja czterech mini-

strów trwa w Nowym Jorku. Angielski minister spraw zagranicznych oświadczył, że jego obecność w Stanach Zjednoczonych jest konieczna i że polega on całkowicie na premierze, jeżeli zajdzie potrzeba bronięcia linii polityki zagranicznej podczas debat Izby Gmin.

Niedoszły Napoleon



Waterloo de Gaulle'a

Niemiecka ofensywa w celu pozyskania Serbów Łużyckich

LIPSK (SAP). W Niemczech daje się zauważyć wzmożona ofensywa, celem pozyskania Serbów i Wendów Łużyckich. Radiostacja Lipska nadała wczoraj audycje, poświęconą Łużycom i ich mieszkańcom, w której stwierdzono, że Łużycanie zawsze stali na gruncie politycz-

nego i gospodarczego zjednoczenia z Niemcami. „Dążenia Wendów“ — głosił autor audycji doznały poparcia ze strony partii jedności socjalistycznej, która wprowadziła kilku posłów wendyckich do Sejmu saskiego.

2 miliardy dolarów chcą pożyczyć Stany Zjednoczone Indiom

NOWY JORK (SAP). Przedstawiciel demokratów, Manuel Celler, na przyjęciu wydanym na cześć Pandit Nehru — szefa rządu indyjskiego oświadczył, że istnieją możliwości zaofiarowania Indiom pożyczki 2 mi-

liardów dolarów ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Pożyczka ta umożliwiłaby Indiom zakup materiału wojenskowego i towarów w Stanach Zjednoczonych.



NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH! WZYWAMY SPOŁECZEŃSTWO DO WSPÓLPRACY W AKCJI OPIEKI NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ!

Komu zależy na złośliwych insynuacjach?

Istotny stan rzeczy

Prawda o „uprzywilejowaniu“ ZSRR w naszych stosunkach handlowych

Położenie geograficzne i struktura geograficzna predystynowały Polskę na naturalnego kontrahenta Rosji. W Polsce świadomość tego stanu rzeczy nie zawsze dochodziła do umysłów ludzi, stojących u steru rządów.

BLIŻSZE NAM BYLI NIEMCY.

Nasz handel ze Związkiem Radzieckim w latach przed drugą wojną światową, miał charakter dorywczych, niepowiązanych transakcji — o b. małym zasięgu.

Intensywność handlowych stosunków Polski z ZSRR malała stale — w tym czasie, gdy rosła ona w stosunku do Niemiec. Nawet ostatecznie zawarty układ handlowy polsko - sowiecki — nie został ratyfikowany.

NIE KUPIEC LECZ SPRZYMIERZENIEC.

Sytuacja w stosunkach polsko - sowieckich zmieniła się ośmiokrotnie pod wpływem przebiegu drugiej wojny światowej. Pomiędzy Niemcami a Rosją nowy rząd demokratycznej Polski — bogatszy i straszliwie do świadczenia niemieckiej okupacji — o 180 stopni odwrócił polską orientację polityczną, a co za tym idzie i gospodarczą. Postępowanie to było uzasadnione już nie tylko naturalną więzią, łączącą nas z surowcowymi i przemysłowymi terenami Wschodu, lecz również tym faktem, że tylko ZSRR mógł być w początkowym okresie naszej trzeciej niepodległości kontrahentem Polski i tylko on chciał nam w naszej trudnej sytuacji pomóc, nie tylko jako kupiec, ale i jako sprzymierzeniec wojenny.

Ze Związkiem Radzieckim zawarliśmy trzy umowy handlowe. Ze względu na to, iż pozbawieni byliśmy i jesteśmy nadal dewiz — umowy te mają charakter kompensacyjny - rozrachunkowy. W tej formie wymiany wartości wzajemnych dostaw towarowych i usług równoważy się, zaś saldo rozrachunkowe przechodzi do bilansu następnej umowy. Podstawą obliczeniową są ceny giełd światowych.

SÓL W OKU MALKONTENTÓW.

Bliskie stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim psują

krw tym wszystkim, którzy chętnie widzieli nawrót do przedwojennej sytuacji — wzajemnej wrogości. Twierdzą oni, że zawarliśmy z Rosją spółkę — spółkę, w której jedna strona zbiera zyski, a druga pokrywa tylko straty.

Cel tych twierdzeń nie wymaga wyjaśnienia. Należy natomiast wyjaśnić, jak sprawy stoją w rzeczy samej. Dla przykładu weźmy naszą produkcję węgla i przemysł włókienniczy.

A JAK JEST NAPRAWDĘ?

Na rok 1946 przewidziana jest wewnętrzna konsumpcja w ilości 75 proc. ogólnego wydobycia. Tylko 25 proc. eksportujemy zagranicę — z czego 16,7 proc. do Związku Radzieckiego, a 8,3 proc. do innych kontrahentów. Cena eksportowa naszego

węgla wynosi około 10 dolarów za tonę.

Polski przemysł włókienniczy opiera się na bazie surowców importowanych — jak np.: wełny, lnu, bawełny i juty. Dwa pierwsze surowce, produkowane są w kraju — w ilościach nie dostatecznych, dwa pozostałe — w ogóle nie istnieją.

W roku bieżącym 80 proc. produkcji włókienniczej korzystało z surowców sowieckich. Na pokrycie tego importu poszły nieznaczne tylko ilości wyrobów włókienniczych: 7,5 proc. produkcji tkanin bawełnianych, 8,7 proc. tkanin wełnianych, 11,6 proc. — konfekcji. Obok tego nieprzekraczającego 10 proc. produkcji, eksportu wyrobów tekstylnych, wywozimy pewne ilości tekstylii w obrocie „uszlachetniającym“, to znaczy przetwarzamy, za opłatą w gotowych

wyrobach, surowiec sowiecki, zgodnie z zamówieniem.

JAK SIĘ DAJE — TAK SIĘ KRAJE.

Te dwa przykłady najlepiej obrazują prawdziwy stan rzeczy. ZSRR nie jest w naszych obrotach zagranicznych — kontrahentem specjalnie uprzywilejowanym. Z wymiany korzystają w równej mierze obie strony umawiające się. Z tą tylko różnicą, że ZSRR, posiadając dewizy, może swobodnie zakupywać na rynkach całego świata, a my — stosując system kompensacyjny, jesteśmy ograniczeni do takich kontrahentów, którzy mogą i chcą dostosować się do warunków, które chcielibyśmy im zaoferować i którzy mogą dostarczać nam tanio i szybko.

Zbigniew Artliński.

Nie zaniebýwać własnych spraw!

Wybory do Komitetów Sklepowych

Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Łodzi

Powszechna Spółdzielnia Spożyców, gromadząca w sobie kilka samodzielnie istniejących spółdzielni przed wojną, przystąpiła do organizowania komitetów sklepowych.

Czym jest komitet sklepowy, jakie jego zadania i rola?

A więc jest to najniższa komórka samorządu spółdzielczego. Ma on za zadanie czuwać nad prawidłowym funkcjonowaniem aparatu administracyjnego w jego sklepie. On to wysuwa wnioski, tudzież pilnuje, aby dobór towarów, obsługa, czystość, estetyka sklepu były właściwe i odpowiadały potrzebom członków.

Komitet, jak widzimy, ma za-

dania nie małe. Jest przytem łącznikiem między władzami spółdzielni a członkami.

Dotychczasowy przebieg wyborów nie wskazuje, aby członkowie zbyt interesowali się sprawami swojej spółdzielni. Mały udział członków w wyborach należy przypisać nie wadliwej obsłudze technicznej (choć i to może się zdarzyć tu i ówdzie), lecz dziwnemu lekceważeniu swoich spraw przez samych członków.

Przecież sarkania po kątach nie pomagają, należy wziąć sprawy w swoje ręce, kierować według własnych potrzeb a nie według wygody czy woli kierownictwa. Na to są komitety. Najbliższe wybory odbędą się w następujących punktach w dniach:

- 1-go Maja 87 — sklepy 38, 20, i 7;
- Limanowskiego 124 — sklepy 134, 25;
- Nowo Zarzewska 62 — sklepy 95, 72;
- 11-go Listopada 192/4 — sklepy 32, 68.
- 18 listopada r.b. Nawrot 12 — dla sklepu Nr. 144;
- 11-go Listopada 27 — dla sklepu 22;
- Pabianicka 34 — dla sklepu Nr. 1;
- Nawrot 12 — dla sklepu 140.
- 19 listopada:

- 1-go Maja 87 — sklepy 38, 20, i 7;
- Limanowskiego 124 — sklepy 134, 25;
- Nowo Zarzewska 62 — sklepy 95, 72;
- 11-go Listopada 192/4 — sklepy 32, 68.

Piotrków tow. Daszyńskiemu

Dnia 8 listopada b. r. — w związku z 10-tą rocznicą śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego — odbyło się uroczyste zebranie Kół PPS w Piotrkowie, połączone z otwarciem świetlicy TUR.

Pięknie udekorowaną salę TUR-ową — dzieło miejscowych artystów - plastyków — po brzegi wypełnili słuchacze, do których przemówił przewodniczący TUR, dyr. Czyżowski, podkreślając przewodnią myśl, nakreślając TUR-owi przez jego założyciela, tow. Ignacego Daszyńskiego.

Z kolei tow. Dobruś wygłosił referat, w którym — na tle minionej epoki — nakreślił szlachetną postać Wielkiego Człowieka i niezłomnego

„Opowieść jest dokumentem bohaterstwa Warszawy i jej młodzieży. Ujęta w dobrą literacką formę, jest jedną z tych książek, które będą przez wszystkich w Polsce czytane i głęboko przeżywane, bo opowiada o urzeczywistnieniu „ideałów bohaterstwa i służby“ przez ludzi, którzy „umieli pięknie żyć i pięknie umierać“ — wyjątek z recenzji w „Dziś i Jutro“ z dnia 27. X. 1946 r. o książce

A. KAMIŃSKIEGO (J. Górecki)

KAMIEŃ NA SZANIEC

CENA ZŁ. 200.—

Do nabycia

we wszystkich księgarniach

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA W I E D Z A c

POeci — MŁODZIEŻY robotniczej

Dzisiaj, 17 bm. odbędzie się w Auli Państwowego Gimnazjum XI, Krawiecka 5, poranek autorski Grzegorza Timofiejewa, Antoniego Kasprowicza, Mariana Piechala, Tadeusza Rokitińskiego pod hasłem: Poeci — młodzieży robotniczej. Dochód przeznaczony na bibliotekę gimnazjum. Bilety w cenie 30 zł. dla młodzieży 20 zł. do nabycia przy wejściu. Dojazd tramwajami 1 i 15.

Wytwórnia chemiczna TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN“
„A R G O“

WARSZAWSKI GABINET KOSMETYCZNY „ARTE“

Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16 tel. 148-50.

Farbowanie brwi, rzęs, i włosów. Pielęgnacja cery, usuwanie węgry, brodawek, kuzajek, piegów, krwiałków, łupieżu, usuwanie plam oraz zbytecznego owłosienia, i odmrożeń, usuwanie tatuażu. Lampa Kwarcowa

REWIA TYGODNIA



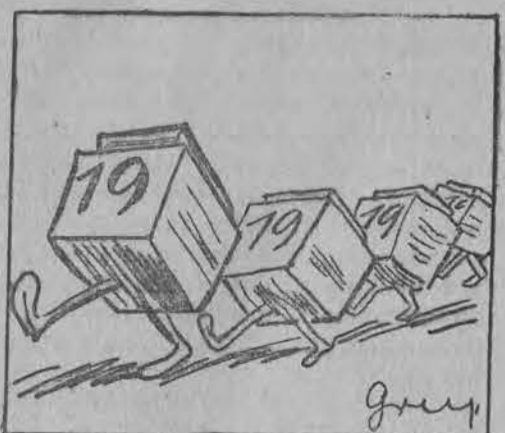
Nazbyt długo trwa zabawa Ciągną z lewa, ciągną z prawa, Jeśli igraszki nie przerwą To nieboraka rozerwą,



Coraz jawniej zęby szczyrzy, Coraz wyżej w sedno mierzy. Już i marzy o rewizjach Znow Adolfa widzą w wizjach.



Dobra „UNRRA“ wnet odejdzie Pozostawiając nas w biedzie, Znikną han and eggów puszki Tudzież smaczne kieszki z juszki,



Wybory nadchodzą biegiem, Urny wyborcze szeregim Suną, aby mocnym głosem Rozstrzygnąć Ojczyzny losy.

Teatr a życie

Stare dworki

Tak się złożyło, że w stosunkowo krótkim przeciągu czasu oglądaliśmy na scenach teatrów łódzkich szereg sztuk, które wszystkie nazwać by można w pewnym sensie „starymi dworkami”. Są to: „Powrót poła” Niemcewicza, „Pan Jowialski” Fredry, „Pan Damazy” Blizińskiego i „Stary dworek” Ważyka. Zestawiłem je celowo w porządku chronologicznym powstawania, a nie wystawiania. Rozważane w takiej kolejności, charakteryzują nam one rozkład i upadek obywatelskiego znaczenia warstwy ziemiańskiej.

W „Powrocie poła” jest ten dworek jeszcze przybytkiem cnót, upostaciowanymi w osobach członków rodziny Podkomorzego. Sam Podkomorzy i syn jego Walery — to reprezentanci dwóch generacji tego pokolenia, które dążyło do naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Walery — młody „statysta”, o braciach jego dowiadujemy się z sztuki, że jeden skierowany został przez ojca do służby wojskowej, co w owym momencie posiadało specjalne znaczenie. Podkomorzyna jest przykładem staropolskich cnót domowych, a narzeczona Walerego Teresa, dostroi się z pewnością do atmosfery tej sympatycznej ziemiańskiej rodziny. Wszystko w porządku. Choć pod dach ten dużo niepokoju wnoszą: Starosta, jego „modna żona” i Szarmancki, żywimy nadzieję, że może dobre elementy wezmą górę, zreformują rząd, naprawią krzywdy społeczne i wydzwigną kraj z upadku i poniżenia.

Kiedy w ostatniej scenie Podkomorzy uwłaszcza swoich włości, chwycił człowieka szpazm za gardło i wdycha się z żalem: Jakże by to było pięknie! Dlaczego tak się nie stało! Lecz cóż? Nie stało się! A jak wiemy z późniejszej historii powstania listopadowego, pomiedzy Kordianami i „chamami” legła znów przyniatającym lo-

sy kraju ciężarem ta sama warstwa, która w okresie sejmku czteroletniego sprzeciwiła się reformom, a w 40 lat po uchwaleniu konstytucji 3-go Maja jeszcze nie mogła się zdobyć nawet na uwłaszczenie!

Przedstawicielej tej warstwy, choć zredukowanych do poziomu domowego głuptactwa, oglądamy w dworku Państwa Jowialskich. Cóż za różnica między atmosferą domu Podkomorzego, a tego dworku, którego jedynym sensem życia są tylko „figle” jegomości oraz im podobne sprawy. Oczywiście, nie możemy uważać dworku Jowialskich za reprezentację całej warstwy, ale jest on zjawiskiem symptomatycznym.

Co lepsze w tej warstwie, wypowie się jeszcze w roku

63-im, lecz potem, rozkład jej i upadek obywatelski zaznaczać się będą w życiu i w piśmiennictwie coraz wyraźniej. Dwór który pokazuje nam Bliziński w „Panu Damazym”, jest już tylko przybytkiem szalibierstwa, chciwości, krzywdy i małej miłości. Wszystko obraca się tam dokoła pieniądza i sprawy posiadania. Nie zapominajmy, oczywiście, że nie jest to dom samego Pana Damazego, który tam bawi tylko w gościnie. Pan Damazy jest, z ludzkiego punktu widzenia, poczciwina, ale klasa jego umysłowości — niestety! — nie budzi w nas najmniejszych złudzeń co do istotnych jego kwalifikacji obywatelskich. Utrzymanie się przy ziemi i własności — oto cel

główny, który przyswiecać będzie wszystkim Damazym aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. A potem? Temu samemu celowi poświęci warstwa ziemiańska resztkę swych wpływów, jakie uda jej się zdobyć w okresie międzywojennym.

Dzisiaj już niemożliwe byłoby pokazanie nam na scenie sztuki A. Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca”, która swego czasu cieszyła się jakże dziś żenującym powodzeniem. Był to naprawdę już „straszny dworek”! Bohater sztuki, ziemianin, ma się widel przeciw chłopom i kończy sztukę emfaticznym powiedzeniem: „Swego bronilem!” — I bronił „swego” oczywiście, przez lat 20 opierając się wszelkimi sposobami reformie rolnej, choć była to

ostatnia okazja zrehabilitowania się warstwy ziemiańskiej na forum obywatelskim. Nie zrehabilitowała się, nie zdała egzaminu i przeto ustąpić musiała w sposób żalony i mało chwalebny. Z rokiem 1918-ym wiązały się dla narodu polskiego lepsze nadzieje. Zygmunt Krański, wyraził ideałów szlacheckich w wielkiej poezji romantycznej, modlił się w swoich „Psalmach przyszłości” o „dobrą wolę” na taką właśnie godzinę. Niestety, kiedy ta godzina wybiła, potomkowie hrabiego Henryka wylegitymowali się tylko „dobrą wolą” utrzymania się przy majątkach.

Literatura, która jest odbiciem życia i nurtujących go prądów, nie wystawiła dworkom naszym chwalebne świadectwa. Nie, kiedy, dla pokrzepienia serc, idealizowała rzeczywistość. Dworek Pana Podkomorzego w „Powrocie poła”, a nawet ten nieśmiertelny „dwór szlachecki z drzewa, lecz podmurowany” — to dworki wymarzone. Inne, po „dworek” Ważyka włącznie, miały raczej złą prasę. I na to nie ma rady. „Dura veritas, sed veritas!”

Wiemy, że wśród warstwy ziemiańskiej trafiali się dostatki i ludzie zaci i dobrzy, patrioci. Byli oni jednak w zdecydowanej mniejszości i trudno ich nawet uważać za właściwych wyrazieli ideałów swej warstwy. W każdym razie, stanowić nie mogli przeciwwagi w stosunku do tych, którzy stale kładli się kłoda na drodze wszelkiego postępu i sprawiedliwości społecznej. I dlatego, stało się to, co stać się musiało: nastąpił zmierzch „starego dworku”.

Powyzsze uwagi nasunęły mi się, kiedy wychodziłem z teatru, z sztuki jakże patriotycznej! I nie jeden zapewne pomyslił to samo po zobaczeniu „Powrotu poła”. A jeżeli pisze się tu o tym, to nie dlatego by na przeszłość rzucić kamieniem, tylko że — żal i wstyd!

St. Woyna - Gwiazdziński

Kongres nauki i oświaty członków PPS odbędzie się w grudniu

W Warszawie obradowała w gmachu CKW PPS inauguracyjna konferencja nowoutworzonej Rady Kulturalno - Oświatowej PPS. Konferencja przewodniczył tow. Froehlich, w skład prezydium weszli tow. tow.: wicemin. Kuczkowska, kurator Wojeński, dyr. Krygier.

Tow. poseł Henryk Jabłoński scharakteryzował w swym zagajeniu cel Rady Kulturalno-Oświatowej PPS. Rada jest organem doradczym - opiniotwórczym CKW PPS, zwłaszcza dla popowowców członków rządu. Rada określi program kulturalno - oświatowy Partii oraz dopilnuje wykonania jego. Ważnym zadaniem Rady będzie rozwiązywanie bieżących spraw kulturalno-oświatowych, które przynosi dzisiejsza rzeczywistość.

W wyniku całodziennych obrad opracowano zasadnicze wytyczne działalności rady. Powołano do życia siedem następujących komisji:

- 1) wychowanie i opieka nad dzieckiem i młodzieżą, której przewodniczy tow. wicemin. Kuczkowska.
- 2) szkolnictwa ogólnego - kształcącego. Przewodniczący tow. kurator Wojeński,

3) szkolnictwa zawodowego. Przewodnicząca tow. Halboldowa,

4) szkół wyższych i nauki. Przewodniczący prof. Leszczycki,

5) oświaty i kultury. Przewodniczący tow. Zyglar,

6) szkolnictwa i kultury artystycznej. Przewodniczący tow. Zaremba,

7) redakcji programu kulturalno-oświatowego Partii. Przewodniczący tow. Pohl.

Z grona członków rady kulturalno - oświatowej wybrano członków komisji, po czym przedyskutowano program i zadania tych komisji.

Zasadniczy referat o programie

kulturalno - oświatowym Partii wygłosił tow. dr Wojciechowski. Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Posełdzenie Rady zajęło się tak, że „Kongresem nauki i oświaty” członków PPS, zaproponowano zwołanie kongresu na 8 grudnia br.

Po zatwierdzeniu całego szeregu spraw natury organizacyjnej, wybrano 40 członków Rady Kulturalno - Oświatowej PPS z następującym Prezydium: przewodniczący tow. Robert Froehlich, członkowie tow. tow.: prof. Drzewiecki, dr Wojciechowski, Zaremba, Tołdzieński oraz Czyżewicz, kierownik wydziału oświatowego CKW PPS.

Uroczystości w ORMO 55 absolwentów kursu wcielonych do MO

W dniu wczorajszym w Komendzie ORMO w Łodzi przy ul. Żeromskiego 88, odbyła się podniosła uroczystość. Został mianowicie zakończony kurs przygotowawczy, prowadzony przez ORMO na kandydatów do Milicji Obywatelskiej.

Ogółem kurs ukończyło 110 absol-

wentów, zaś wczoraj odbyło się uroczyste wcielenie 55-ciu z nich do szeregów Milicji.

W uroczystości udział wzięli prezydent miasta, Mijał, komendant M. O., płk. Marchwiński, komendant ORMO i przedstawiciele stronnictw politycznych.

Pochwały, informacje i zaczepki

Wydarzenia kulturalne

SENSACYJNA BZDURA

Wydawało się w początkowym okresie odbudowy naszego życia kulturalnego, że wszelka tandeta literacka, różnego rodzaju sensacyjna bzdura nie ujrzy już światła dziennego. Wiadomo bowiem powszechnie, że tego rodzaju „towarem literackim” nasycały w okresie przedwojennym rynek przygodni wydawcy, goniący za doraźnym i dużym zyskiem.

Po wojnie powstały wielkie spółdzielnie wydawnicze; poważną akcją wydawniczą zorganizowało państwo. Wszystkie te przedsięwzięcia, pełne wielkiej troski o losy dobrej książki, nie zahamowały jednak w pełni zuchwałej chęci tych wydawców, dla których jedynym celem działania był zysk.

Najbardziej typowe pod tym względem jest wydawnictwo p. t. „Co tydzień powieść”. Powieści te pisane są przez cyników, których nie obowiązuje

ani logika opisywanych wydarzeń, ani zasady poprawnego posługiwania się polskim językiem. Obowiązują ich tylko jedno: możliwie najwyższe honorarium autorskie.

Należy zwrócić uwagę, że te wszystkie powieści o wlamywach i uwiedzionych podłotkach drukuje się wtedy, kiedy wyczerpane nakłady podręczników szkolnych domagają się wznowień wydawniczych.

CORAZ WIĘCEJ CZASOPISM PRZESTAJE WYCHODZIĆ..

Pisze się dość często w prasie o nadmiernej ilości czasopism w Polsce. Twierdzenie to jest oczywiście nieślusne. W zestawieniu bowiem z okresem przedwojennym mamy pod tym względem duże braki.

Nie chodzi oczywiście w tym wypadku o jakąś sztuczną inflację pism i podtrzymywanie ich egzystencji bez względu na poziom i cel, jakiemu służą. Tym niemniej jednak poważna

troska powinna ogarnąć ludzi interesujących się możliwościami rozwojowymi naszej kultury w wypadku, kiedy dobre wydawnictwo jedynie z powodu trudności materialnych przestaje wychodzić.

Notujemy niepokojące zjawisko: miesięcznik „Nauka i Sztuka” pod red.: prof. Krzyżanowskiego, literackie pismo wybrzeża „Wiatr od morza”, łódzki „Zdrót” i „Pamięć” „Życie literackie” przestały dobiec do czytelnika. Zagrożony jest los „Przeglądu artystycznego”, „Odry” i „Ruchu muzycznego”.

POZYTECZNE WYDAWNICTWO DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH

Wystąpienia odczytowe, propagandowe i inne działaczy społecznych — jeszcze przed niedawnym czasem były wielokrotnie niezmiernie ogólnikowe, ograniczały się raczej do doświadczeń niż do szczerzej i gruntowniejszej informacji słuchaczy. Oczywiście wynikało to w większości wypadków z braku dostatecznie licznej i wielo-

stronnej lektury, która by zaznajamiała z cyframi i faktami. Braki te, są systematycznie usuwane i dziś prelegent przygotowujący się do odczytu, może już znaleźć wiele źródłowego materiału.

Sygnalizujemy szkolei nowe wydawnictwo tego typu p. t. „Poradnik pracownika społecznego” w którym zawarte są interesujące szczegóły dotyczące planu odbudowy we wszystkich dziedzinach naszego życia, a więc w rolnictwie, przemyśle, komunikacji, oświacie i t. d.

INFORMACJA PRASOWA

W „Kuznicy” (nr. 44) autor notatki podpisany inicjałami tdr. pisze: „Dziwi mnie, że dotychczas nie znalazłem w prasie żadnej wzmianki o wydarzeniach mających miejsce w Zakopanem. Trzy bandy buszujące od przeszło roku na terenie Podhala postawiły sobie za cel oczyszczenie Zakopane z Żydów. Wystosowano do nich listy żądające natychmiastowego wyjazdu. W razie niewykonania nakazu zagrożono represjami. Jak informują mieszkańcy Za-

kopanego wielu Żydów po otrzymaniu zawiadomień opuściło miasto. Reszta żyje w ciągłej niepewności pod wątpliwą opieką milicji”.

Ponieważ wiadomość tę powtórzyły za „Kuznicą” niektóre pisma codzienne gwoli prawdzie informujemy, że dnia 5 września b. r. w korespondencji z Zakopanego zacytowanej „Na drodze pod regłami” pisaliśmy o wspomnianych wydarzeniach między innymi w ten sposób: „Późnym wieczorem tego samego dnia ciszę górską rozdarł straszny krzyk kobiety. Krzyk w pewnej chwili wzrósł do trudnego do zniesienia szpazu człowieka, któremu grozi śmierć. Wybiegłem na balkon mieszkania. Z okna drugiego piętra sąsiadniej willi wystrzeliła w tym momencie kobieta. W świetle księżycy dojrzałem wymykającą się z domu postać. Okazało się, że nieszczęśliwa kobieta, która poniosła śmierć pod oknami domu, została ograbiona z dużej sumy pieniędzy, jakie uzyskała ze sprzedaży swej willi”.

Jaka fryzura będzie modna w 1947 r.?

Zjazd fryzjerów

Związek chce przekształcić w spółdzielnię zakłady poniemieckie

W sali Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza obraduje pierwszy, ogólnopolski zjazd związków pracowników fryzjerskich. Na scenie, za stołem prezydiatnym, siedzą działacze związkowi, mistrzowie fryzjerscy, którzy prowadzą, obrady, zmieniające do zjednoczenia wszystkich organizacji i wyłonienia pierwszego zarządu głównego związku, który kierowałby całą pracą nad poprawą bytu fryzjerów polskich. Bołaczek jest nie mały.

Poruszają je w dyskusji delegaci 25 ośrodków. Cenniki nie są wszędzie jednakowo drogo kosztuje utrzymanie. Wielu pracowników nie jest jeszcze zrzeszonych. Trzeba zakładać spółdzielnię. Zawód fryzjerski, to nie tylko rzemiosło — to sztuka, praca artystyczna poniekąd, zwłaszcza w salonach damskich. Trzeba szkolić ludzi id. itd.

Fryzjerzy wysuwają koncepcję przejścia na tory spółdzielcze, ale i to natrafia na duże przeszkody. Dlaczego? Dlatego, bo nawet powstałe już spółdzielnie fryzjerskie traktowane są nie jako spółdzielnie

pracy, ale jak spółdzielnie wytwórcze. Bo zawód fryzjera w ogóle uważany jest przez ustawodawcę za zawód wolny. No i ponosi się duże ciężary. Tymczasem instytucje, nie mające nic wspólnego z zawodem fryzjerskim, zakładają sobie b. intratne przedsiębiorstwa fryzjerskie. Dotyczy to Zw. Kolejarzy, M. O., a nawet instytucji wojskowych. I one korzystają z ulg, niedostępnych dla fryzjerów samych.

W spółdzielczych formach pracy, fryzjerzy niewątpliwie potrafiliby podnieść swe zarobki, no i swoją stopę życiową.

Dalej poruszono taką kwestię. Na Ziemiach Odzyskanych osiedlili się fryzjerzy niefachowcy, ludzie bez praktyki. Pracują nie-mistrzowie, a czeladnicy z uczniami. Związek, a zwłaszcza pierwszy zarząd główny będzie musiał usunąć te anomalie. Potępiono jawne okradanie skarbu państwa, które ma niekiedy miejsce, a które polega na podawaniu niższych zarobków fryzjerskich. Zrzeszeni fryzjerzy chcą nie tylko być lojalni wobec państwa demokratycznego, ale dopomóc mu w

odbudowie i być nadal czynnikiem twórczym. Oszustów trzeba kierować do obozów pracy.

Wysunięto jeszcze w referatach wnioski, zmierzające do tego, aby władze związkowe przejęły od prywaty i przemieniły w spółdzielnię pracy wszystkie zakłady fryzjerskie poniemieckie, pożydowskie, dworcowe (kolejowe) i hotelowe w całej Polsce. I w tej kwestii nowy zarząd główny wystąpi z wnioskami do władz.

Na zakończenie uzyskaliśmy infor-

Ogłoszenie

W Zakładzie Oczyszczania Miasta wakuja stanowiska: księgowego bilansisty oraz stanowiska pomocników księgowych.

Warunki do omówienia.

Podania wraz z odpisami świadectw należy składać w biurze Personalnym Zakładu Oczyszczania Miasta, ul. Lagiewnicka Nr 63, pokój 19.

Łódź, dn. 15 listopada 1946 r.
Zarząd Miejski w Łodzi

Ogłoszenie

Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie:

20 łóżek z materacami patentowymi,
20 szafek nocnych,
8 szaf do ubrań,
12 stolików bez szuflad.

Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcja Hoteli Miejskich, ul. Narutowicza 38.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i dostarczenie 20 łóżek z materacami patentowymi, 20 szafek nocnych, 8 szaf do ubrań oraz 12 stolików bez szuflad” w biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich do dnia 22 listopada 1946 r., godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.00 w biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich.

Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek z tego tytułu odszkodowań.

Łódź, dn. 15 listopada 1946 r.
Dyrekcja Hoteli Miejskich
w Łodzi

macje o dzisiejszym konkursie fryzjerskim im. Widery, Widera — to poległy w walce z okupantem fryzjer, zdobywca I nagrody w konkursie artystycznym, który odbył się w 1939 r. Konkurs w sali TUR-u zapowiada się ciekawie i zapisało się doń wielu współzawodników. Rezultat — jak oświadczył nam nasz rozmówca — winien zdecydować o tym, jaka fryzura będzie modna w Polsce w r. 1947. Pierwsze nagrody w konkursie męskim i damskim przyznane zostaną tym fryzjerom, którzy najlepiej czeszą, strzygą i golą. Zdecyduje o tym jury. A po konkursie, tradycyjnym zwyczajem fryzjerów, odbędzie się dla uczestników konkursu wesoła zabawa do białego rana.

(St.)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie garaży i ustępów w Starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim przy ul. Pabianickiej 210.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 29 listopada 1946 r. do godziny 12-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na wybudowanie garaży i ustępów w Starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim przy ul. Pabianickiej 210.”

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr 64, III piętro, pokój Nr 155.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 15.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 14 listopada 1946 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

POTRZEBNI

WYKWALIFIKOWANI KRAWCY

ZGŁASZAĆ SIĘ: Do Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego Nr. 3 w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 295.
WYDZIAŁ PERSONALNY.

Ostatni TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Ostatni dzień!
Piotrkowska 243.

Dzisiaj 2 przedstawienia o godzinie 16 i 19-ej.

»WESOŁA WDÓWKA«

PO RAZ 75-ty I OSTATNI

Kasa Teatru czynna od godz. 11-ej

TEATR „SYRENA” — — — — — TRAUGUTTA 1

Dzisiaj 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia

„MOJA ŻONA PENELOPA”

z udziałem całego zespołu „SYRENY”
w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej

przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Wiszniewski.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. tel. kasy 272-70.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

DOM TOWAROWY

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 100

PROWADZI DZIAŁY:

Włókienniczy: wełny, bawełny,
płótna, jedwabie, konfekcji, artyku-
łów gosp. domowego, emalii, szkła,
porcelany, fajansu, materiałów pi-
śmiennych, zabawek, drogerii, pa-
smanteri.

POLECA

najwyższej jakości amerykańskie my-
dła, nożyki, maszyny i pędzle do
golenia, pastę do obuwia, proszek do
zębów, wieczne pióra w dużym
wyborze, zeszyty szwedzkie, ołówki,
patefony, igły do patefonów, igły do
szycia, igły do maszyn, nici i wiele
innych.

Duży wybór

umiarkowane ceny!

(ag. 298)

BOMBKI od 90 zł. tuzin
LICHTARZYKI od 36 zł. tuzin

LAMETA 10,— zł. POCZTÓWKI 100,— zł setka.
ZIMNE OGNIE — SZOPKI — ŻŁÓBKI.

PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

BAZAR KATOLICKI

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 49. — Telefon 157-99.

GONG

Południowa II

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 17-ej i 19.30.

NA CZELE ZESPOŁU PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA

DYMSZA I GIERASIEŃSKI

POTRZEBNI CHŁOPCY

DO

roznoszenia gazet

ZGŁASZAĆ SIĘ W ADMINISTRACJI — PIOTRKOWSKA 70.

CENTRALA GOSPODARCZA

„SOLIDARNOSC”

w WARSZAWIE

Oddział w Łodzi, ul. St. Jaracza 6

SPRZEDAJE DETALICZNIE:

UBRANIA MĘSKIE z 50% WEŁNY w cenie zł 8.160,—
PALTA MĘSKIE NA CALEJ POSZEWCE I WATOLINIE w cenie zł 4.426,—
PALTA DAMSKIE NA CALEJ PODSZEWCE I WATOLINIE w cenie zł 5.550,—

WIELKI WYBÓR TRYKOTAŻY WYSOKOGATUNKOWYCH:

SWETRY, BLEZERY, PULOWERY, REFORMY WEŁNIANE,
SZALE I INNE ARTYKUŁY w cenie od zł 1.750,— do zł 4.500,—
KOSZULE w cenie zł 560,—

CZŁONKOWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, ZA OKAZANIEM LEGITYMACJI, OTRZYMUJĄ
10% RABATU.

SPORT

Znakomita forma Czarneckiego! Geyer remisuje ze Zrywem 8:8 Trzesowski zwycięża Bednarza, — Kamiński pokonany!

Rewanżowe spotkanie dwu pretendentów do tytułu wicemistrza Łodzi zakończyło się, tak jak w pierwszej rundzie, wynikiem remisowym. Trzeba z miejsca podkreślić, że wynik ten w zupełności odpowiada przebiegowi walk w ringu, choć nie odzwierciedla istotnego stosunku sił między Geyerem i Zrywem. Tym razem bowiem lepszym zespołem okazał się Zryw.

Ma on w swej ósemce jeden tylko fatalny punkt: jest nim Kłodas, dziś już żywa parodia pięściarza. Reszta nawet z Untonem stanowi zespół mniej więcej wyrównany i na dobrym poziomie w skali krajowej. Geyer natomiast ma słabe punkty w wadze półśredniej i półciężkiej (o ile Trzesowski walczy w kategorii średniej). O stosunku sędziów najlepiej karta punktowa. Czarnecki i Taborek wygrali b. wysoko na punkty, Woźniakiewicz niezbyt przekonująco, ale Unton Markiewicza znokautował. Geyer najefektowniej — zwycięstwo odniósł w wadze półciężkiej, nie było ono jednak zbyt punktowo wysokie.

CONCORDIA ZABRAŁA TYTUŁ

Gdyby nie fatalny walkower Geyera z Concordia, miałby on już w kieszeni drugie miejsce w mistrzostwach. Tak jak sytuacja przedstawia się w tej chwili, wicemistrzem będzie Zryw. Powiedzmy to od razu — tytuł ten dostaje się we właściwe ręce.

Sam mecz nie był zbyt emocjonujący. Pary były tak zestawione, że wynik można było przewidzieć z góry, jedyną trudność sprawiała walka Trzesowskiego z Bednarzem.

Zwykle było w naszym zwyczaju przeprowadzać szczegółową analizę poszczególnych pięściarzy obydwu

zespołów. Tym razem ograniczymy się do kilku tylko, zasługujących rzeczywiście na uwagę.

CZARNECKI JEST W ŚWIETNEJ FORMIE

Więc przede wszystkim Czarnecki. Pokonał on Kamińskiego w pięknym stylu, dając dowód, że tygodniowy pobyt w Zakopanem został właściwie wykorzystany. Czarnecki ma pierwszorzędną kondycję, odzyskał dawną szybkość i celność ciosów. W takiej formie jak obecna, nie potrzebuje on obawiać się pojedynku z Grzywoczem. Wydaje nam się, że kapitan sportowy PZB zbyt wcześnie zrezygnował z uslug towarzyszenia, desygnując na mecz ze Szwecją Janowczyka. Zawodnik, który deklasuje Kamińskiego z całą pewnością winien cieszyć się większym zaufaniem u naczelnej władzy naszego pięściarstwa. A tak właśnie było wczoraj.

DLACZEGO NIE K.O.

Czarnecki szedł jak burza. Już w pierwszej rundzie zdemolował gardę Kamińskiego, ani razu nie pozwolił mu użyć prawej pięści, zepchnął go swym żywiołowym atakiem do defensywy i mając olbrzymią przewagę, punktował, punktował, punktował. Ktoś zapytał na widowni dlaczego Czarnecki nie nokautuje. Odpowiemy nokaut był możliwy, ale znamy nie od dziś gentleman'ski styl Czarneckiego; rozumiał on, że k.o. było by dla Kamińskiego dramatem, a tu chodziło jedynie o punkty.

Znakomicie wypadli również Taborek i Trzesowski. Pierwszy nie miał groźnego przeciwnika, Traktował swą walkę jako sparring, a gorliwość w oszczędzaniu Kaczmarka posunął tak daleko, że otrzymał aż uwagę ze strony sędziego ringowe-

go. Taborek jest bezwzględnie w dobrej formie i poza Olejnikiem nie ma w tej chwili w Łodzi przeciwnika.

TRZESOWSKI REWELACJA SEZONU

Trzesowski jest prawdziwą rewelacją. Po pięknej walce z Pisarskim, którą minimalnie przegrał, wczoraj odniósł cenne zwycięstwo nad Bednarzem. Misio jest opanowany, dokładny w kryciu, umie pierwszorzędnie rozwiązywać taktyczne problemy walki. Szedł na Bednarza ostrożnie, atakował swingami górne partie, sierpani trafiając często w wątrobę i serce. Od drugiej rundy narzucił całkowicie styl przeciwnikowi i panował na ringu, w trzecim starciu niepodzielnie.

Woźniakiewicz wygrał z Kalińskim niezbyt efektywnie. Potwierdziła się jeszcze raz prawda, że o dobrym technikiem, pięściarzem, który w równym stopniu używa w walce pięści jak umysłu, Moryc nie będzie mógł stosować metody zasypywania przeciwnika gradem ciosów chaotycz-

nych, niecelnych i dość często nieczystych. Kaliński wylapywał początkowo umiejętnie ciosy na barki, pod koniec pierwszej rundy uział się jednak „Wyszło” mu kilka dobrych kontr, w sumie przegrał walkę nie tak jednak wysoko jak tydzień temu Marcinkowski.

BEDNAREK DO MUSZEJ!

Słowo należy się jeszcze Bednarzowi. Sądymy, że ten chłopiec odegrałby w łódzkim pięściarstwie poważniejszą rolę, gdyby walczył stale w swej właściwej kategorii, tj. wadze muszej. Konkurencja Kamińskiego jest jednak zbyt silna, jeżeli się zważy, że obaj walczą w tych samych barwach.

WYNIKI

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Geyera):

W wadze muszej Bednarek uzyskał po ładnej walce zwycięstwo nad Gumulakiem.

Waga kogucia Kamiński uległ b. wysoko na punkty Czarneckiemu, który przeważał zdecydowanie przez wszystkie trzy starcia.

Waga piórkowa — Mazur przelał silnymi ciosami system obrony Grzybowskiemu i uzyskał zwycięstwo punktowe, przeważając szczególnie wyraźnie w trzecim starciu.

Waga lekka. — Po pierwszej rundzie, w której Kaliński nieznacznie tylko ustępował Woźniakiewiczowi, Moryc w drugim starciu doznał kontuzji głowy (z własnej winy). Na początku trzeciego starcia, lekarz przerywa walkę. Ogłoszenie zwycięstwa punktowego Woźniakiewicza wywołuje na sali gwizdy świadczące o małej znajomości boks.

W wadze półśredniej Kaczmarek przegrywa z Taborkiem na punkty tak wysoko, jak to jest możliwe.

W wadze średniej Markiewicz po dwu wątpliwych wartości ciosach Untona pozwolił się już w 1 min. wyliczyć.

W wadze półciężkiej Trzesowski po najciekawszej walce wieczoru wygrał wyraźnie na punkty z Bednarzem.

W wadze ciężkiej Jaskółta miał w trzeciej rundzie Kłodasa na deskach, nie zdołał go jednak znokautować, czego torąco domagała się publiczność.

W ringu sędziował bezbłędnie p. Twardowski, na punkty pp. Małozczyk, Golański i Kapuściak.

Wzika

Z ŻYCIA OM TUR

Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne koła OM TUR w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 10 (dawniej Buha). Po wysłuchaniu referatu przedstawiciela K. W. tow. Baranowskiego około 30 uczestników zebrania zadeklarowało się na członków OM TUR i podpisało deklarację. Na czele wybranego Zarządu nowego koła stanął jako przewodniczący tow. Syska Michał.

Warszawa już wygrała w turnieju 3-ech AZS-ów

Na turniej gier sportowych „czterech miast” organizowany przez Łódzki AZS stawily się drużyny Warszawy i Krakowa, nie przybył natomiast AZS toruński.

W siatkówce sprawa pierwszego miejsca jest już przesadzona. AZS Warszawa pokonał w pierwszym spotkaniu po dramatycznej walce AZS Łódź 2:1 (15:7, 15:15, 16:14). Goście byli zespołem lepszym, ale w trzecim, decydującym secie łód-

zianie prowadzili już 14:11 i trzykrotnie stracili piłki meczowe.

W drugim spotkaniu Warszawa pokonała stosunkowo łatwo Kraków.

W meczu koszykówki AZS Łódź odniósł zasłużone zwycięstwo nad Krakowem 43:36.

Widzów około 400 osób.

W drugim meczu koszykówki Warszawa pokonała Łódź 54:29.

Josef Kessel

51)



Pospolita brutalność? Żądza panowania, połączone z tęsknotą do miłości? Masochizm? Sadyzm intelektualny?

Lemasque został przeniesiony do innego więzienia. W więzieniu tym spotkał jednego z naszych towarzyszy, ciężko chorego i niezmiernie wyniszczonego przez badania. Matylda przygotowała ucieszkę na dzień, w którym Lemasque'a prowadzono poraz ostatni na badanie do sędziego śledczego. Wszystko było już przygotowane. Nasi ludzie mieli już otwarty ogień, gdy Lemasque, który wspierał ramieniem swego towarzysza dał Matyldzie przeczący znak głową i prowadził dalej kolegę, który z trudnością powłóczył nogami. Gdy tylko opuścił pałac Sprawiedliwości, obaj młodzi ludzie zostali widani gestapo. Ten gest Lemasque'a zirytował mnie w pierwszej chwili. Ale potem zrozumiałem: widocznie i on znalazł swego Legrain'a.

Żona Feliksa chce koniecznie pracować dla naszego Ruchu. Nie miała pojęcia o konspiracyjnej działalności Feliksa. O śmierci jego dowiedziała się od jednego z naszych emisariuszy, który miał wręczyć jej zasiłek pieniężny, lecz któremu zakazano

udzielać jej jakiegokolwiek szczegółów, dotyczących organizacji, nazwisk, czy adresów. Żona Feliksa nie przyjęła pieniędzy i zaczęła cicho płakać, powtarzając:

— Mój biedny Feliks! Ach, gdybym chociaż była wiedziała... Gdybym wiedziała... — Nie mogła sobie wybaczyć, że tak często wyrzucała Feliksowi jego ciągłą nieobecność i pozorne lenistwo.

Nie mam pojęcia w jaki sposób skomunikowała się z jednym z naszych ludzi. Prośba jej przebieła stopniowo wszystkie szczeble, aż wreszcie dotarła do Matyldy, która jedyna zna mój adres, i przedłożyła mi żądanie młodej kobiety. Żona Feliksa będzie łączniczką. Jest to funkcja bardzo niebezpieczna, ale wdowy po zamordowanych towarzyszach wywiązywały się zawsze z tego zadania lepiej, niż jakkolwiek inny element.

Synka Feliksa, chorego na gruźlicę malca, bierzemy na nasze utrzymanie.

Kwestia dzieci naszych towarzyszy jest niezmiernie trudna do rozwiązania. Setki i tysiące ich zostały kompletnymi sierotami. Dzieci rozstrzelanych, uwięzionych, lub deportowanych. Znam wypadki, gdy dzieci odprowadziły swych aresztowanych rodziców aż do bram więzienia, skąd zostały odegnane przez strażę. Znam także inne, gdy małe pozostały samotni w mieszkaniach, z których uprowadzono ich rodziców. Zdarza się też niejednokrotnie, że dzieci krążą koło swych opustoszałych domów, by uprzedzić towarzyszy aresztowanych rodziców o czekającej ich pulapce.

Znałem pewną kobietę, która pomagała żołnierzom i lotnikom angielskim w przebyciu granicy hiszpańskiej. Przyjmowała ich do siebie po jednym, kazala im odgrywać rolę chorych, udawała ich żonę, przedstawiała władzom ich papiery, oszczędza-

ła im wszelkiego niebezpieczeństwa. Celem lepszego odgrywania komedii, zabierała z sobą w tego rodzaju podróże swego siedmioletniego syna. Pięćdziesiąt cztery razy przebyła drogę do granicy i z powrotem, aż wreszcie proceder został odkryty. Rozstrzelano ją. O losie syna jej nie wiadomo.

Lemasque'a zaprowadzono do pokoju Nr. 87. Po półgodzinnym badaniu zemdał. Gdy odzyskał przytomność połknął pigułkę cjanalki.

Najnowszy sposób badania więźniów w gestapo: Badanemu wierci się ząb maszyną, aż igła przenika do kości szczęki.

Wysłałem Matyldę i Jana - Franciszka, by zbadałi, co się stało z jednym z naszych aparatów nadawczych, a raczej z jego szczątkami.

Mamy obecnie bardzo złą passę.

Na początku istnienia naszego Ruchu nadawano wiadomości dla Londynu bez wielkiego ryzyka. Niemcy nie rozporządzali jeszcze dość silną liczebnie służbą, kontrolującą tajne audycje i nie posiadali dostatecznej ilości narzędzi. Ale wówczas nie mieliśmy wystarczającej ilości aparatów nadawczych, doświadczonych operatorów, ani stałej łączności z Anglią. Robotę wykonywało się w sposób dość nieporządkowy i prymitywny. Dziś jesteśmy znacznie lepiej wykwapowani i zorganizowani pod tym względem. Ale, tak, jak na każdym innym odcinku wojennym, nieprzyjaciel dogonił nas rychło i na tym polu. Posiada doskonały personel techniczny, specjalnie samo chody do tropienia tajnych odbiorników całą masę wozów, znakowanych, jako pocztowe, lub sanitarne, przemierzających okolice, wędrujących, tropiących bezustannie po całym kraju.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużerują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska 91), Siniękiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś i dni następnych komedia polityczna Juliana Ursyna Niemcewicza „Powrót posła”, której ideologia nie straciła nic z dawnej aktualności.

Kapitałne postacie komedii odzwierciedlają: B. Bronowska, J. Godlewska, A. Jaraczówna, J. Polakówna, K. Dejmek, S. Łapiński, L. Ordon, L. Pietraszkiewicz, A. Possart, J. Świdorski i Z. Skowroński. Reżyseria Władysława Kaczmarskiego. Dekoracje i kostiumy A. Jakubowskiej, muzyka J. Millera. Tańce układu J. Mieczysławskiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pełna życia, wdzięku i humoru komedia J. Bilińskiego „Pan Damazy” w jubileuszowej obsadzie z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. W innych rolach występują: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska, M. Koronowa, St. Grolicki, A. Bogucki i J. Piłarski. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza. Dekoracje i kostiumy: Ottona Axera.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

Teatr Kameralny D. Ż. gra z nie słabnącym powodzeniem komedię G. B. Shawa „Major Barbara”.

Dziś w niedzielę dwa razy, w tym 50-te kolejne przedstawienie. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Dłapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria — E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Początek przedstawień godz. 15.30 i punkt 19-ta. Kasa czynna od godz. 10-ej. Telef. 123-02. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia, nikt do końca pierwszego aktu na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 16 i 19 po raz 75-ty i ostatni

„Wesoła wdówka”

Uwaga! Wtorek, 19 listopada premiera operetki F. Lehara „Miłość Cygańska”.

Kasa czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia nt. „Moja Zona Paweł” z udziałem całego zespołu „Sireny”. Początek przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16, tel. kasy 272-76.

DYMSZA W „GONGU”

Teatr „GONG” otworzył sezon wesołą premierą pt. „Przez dzurkę od klucza”. Nowy program pełen jest humoru i satyry politycznej. Udział biorą: Adolf Dymśza, nowopozyskany Romuald Gierasiński, Ewa Karska, J. Pellegrini, Zofia Wilczyńska, Darski i Szejczer. Balet: Dziewicka i Radek. Teksty Tadeusza Chrzanowskiego. Drabika i innych

REJESTRACJA KART NA MLEKO

Wydział Apropowizacji i Handlu Żywnościowego Mijskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na mleko na miesiąc grudzień z kart Dz. 0 należy zarejestrować II kupon rejestracyjny w 10-ciu Stacjach Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Z kart Dz. 1—6, M (Macierzyńska), ML (dla chorych) II kupon rejestracyjny w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 listopada włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

RADIO

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” i kalen. histor., 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.25 Muzyka. — 9.00 Nabożeństwo z Pszowa. 10.00 Audycja regionalna z Pszowa. — 10.45 Odwiedziny w instytucjach RTPD. 11.00 Muzyka z płyt. 11.10 „Powrót Posła” J. U. Niemcewicza — fragment. 11.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja wojskowa. 14.10 Felieton Kuźnicy. 14.17 „Studenti w walce o pokój i lepszy świat”. 14.25 Przegląd teatralny. 14.35 — Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni — „Gość kamienny” — A. Puszkina. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Rep. dźwiękowy — Otwarcie I-szej Szkoły Partyjnej PPS — w opr. red. L. Szumlewskiego. 16.35 Recital skrzypcowy Br. Rotształtowny. 16.55 Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.15 „5 minut po eżdzi. 18.20 Audycja dla świetlic wiejskich. 19.05 „Amerykańskie konkursy”. 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 — Dziennik. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 Audycja słowno - muzyczna. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 „Antena na bakier”. 22.15 Koncert żywych. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.38 Koncert życzeń.

Kina

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki Przełom”.
TECZA Piotrkowska nr. 108) — „Tyran”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Samotny Żagiel”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdy Madejon”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt”.
WISŁA (Przejazd 1) — „Nasz okręt”.
ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „15-letni kapitan”.
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Ciche wesele”.
HEL (Legionów 2-4) — „Samotny Żagiel”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Skarb rodziny Goupi”.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74-76) — „15-letni kapitan”.
WOJNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „U kresu drogi”.
ROMA (Rzgowska 26) — „Dzisiaj i zawsze”.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr 13”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Niebo jest dla was”.
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Dzień wielkiej przygody”.
REKORD (Pomorska 2 — Plac Reymonta) — „Nieuchwytny Smith”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Srebrna flota”.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zwariowane lotnisko”.
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Człowiek i zwierzęta”. Dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt”.
 Kino „Wisła” rozpoczyna seanse o godz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.
 Kino „Bałtyk” — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

UWAGA!

Zarząd Koła b. Więźniów Obozu Koncentracyjnego „GORLITZ”, zawiadamia swoich członków, że ostateczny termin złożenia nowych deklaracji do Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Obozów Koncentracyjnych upływa z dniem 21 b. m. Deklaracje należy złożyć w Księgarni kol. Wolańskiego.

W związku z „Tygodniem AZS” Łódź, nagrodę przechodnią dla zwycięzczy w zawodach szermierczych (figura szermierza w brzozi) ufundował Komendant Miasta W. P. Łódź, ppłk. Wróblewski.

UWAGA! **WIELKA ANKIETA FILMOWA z NAGRODAMI**
JAKIE TEMATY CHCECIE OGLĄDAĆ NA EKRANIE? WOJENNE? ROZRYWKOWE? SPOŁECZNE? DRAMATY CZY KOMEDIE?
UCZESTNIKOM ankiety przyznane będą nagrody ogólnej wartości 50.000.- zł. oraz bezpłatne bilety do kin!
 Szczegóły w najnowszym (7) numerze dwutygodnika „FILM”
Do nabycia wszędzie!

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
 50-te i 51-sze
»Major Barbara«
 Godz. 15.30. Komedia G. B. Shawa Godz. 19
 KASA CZYNNĄ OD 10 RANO. TEL. 123-02.

SKŁADNICA POPULARNA
PIOTRKOWSKA 70
 Książki, materiały piśmienne, przybory kancelaryjne, papiery, wieczne pióra, ozdoby choinkowe
PRZENIOSŁA SIĘ
do lokalu Piotrkowska 51, telefon 116.32
 o czym zawiadamiam swych Odbiorców.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie, Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pp.
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.
Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433
Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.
Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pecherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232
Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.
LEKARZ STOMATOLOG Alieja Barakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930
Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.
Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego 41 od 3—6. —1791
Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938
DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.
Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5 1/2.

Dr TADEUSZ CHEJCINSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.
Dr. med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczościowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5 1/2.
Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.
Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Zaofiarowanie pracy
„PAŃSTWOWA Fabryka Obrabiarek Strzelczyka poszukuje 2 siły urzędnicze do Rachuby. Zgłoszenia osobiste do Wydz. Personalnego, Piotrkowska 217”. P.A.P.
POTRZEBNA ekspedientka do Cukierni ul. Zgierska 36. —3695
POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE poszukuje Kierownika biura i fakturanta. W rachubę wchodzi tylko siły pierwszorzędne. Oferty pod „73”. —3698
BUCHALTERA - BILANSISTKA do prowadzenia buchalterii przemysłowej poszukuje poważna instytucja społeczna. Oferty do Administracji pod „PRZEBITKA”. —3706
POTRZEBNY jest kierownik techniczny, specjalista do fabryki suwaków błyskawicznych. Tylko pierwszorzędne siły. Oferty z życiorysem przyjmuje Biuro Personalne Sienkiewicza 53. —3719
Kupno i sprzedaż
BEZKI żelazne i kalafonie kupi. Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, ul. Południowa 78/80, telefon 138-19. —3671
CEGLY do sprzedania hurtowo i detalicznie — loco Cegielnia i z transportem. Chojny, Myślińska 29, tel. 141-05. —3720

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia zamiany, Łódź, ul. Piotrkowska 275, Galar i Bernacki. —3512
Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, dowód kolejowy i różne dokumenty kolejowe na nazwisko Motylski Henryk, Gorkowice. —3712
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Spółdzielni Miejskiej Nr 2177 na nazwisko Burdówna Anna, ul. Pomorska 145. —3713
UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, 2 kartki żywnościowe za m-c XI (listopad), legitymację tramwajową na listopad na nazwisko Brzeziński Bronisław, Rutkowska Władysława, ul. Ludowa 17, Teofilów. —3714
UNIEWAŻNIAM zagubione 3 dowody tożsamości, 2 karty odzieżowe na nazwisko Wieszkowski Józef, Zbigniew i Janina, ul. Sosnowa 15. Proszę o zwrot tylko dokumentów. —3715
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS — Dzielnica Łódź-fabryczna nr 6323 na nazwisko Pańkowska Kazimiera, ul. Sanocka 22 Włocławek. —3716
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wojskową (zasilkową), kartę żywnościową I K, na m-c XII. Kartę macierzyńską, grudniową na nazwisko Janiszewska Zofia, ulica Młynarska 15, m. 8/9. —3717

Poszukiwanie pracy
MAM parę koni. Przyjmę pracę w Przedsiębiorstwie, Fabryce, bliższe szczegóły do omówienia. Wiadomość w Administracji Kuriera Popularnego pod „para koni”. —3708

Różne
PIESEK czarno-biały uszy stojące, koniec ogona biały, zaginał. Odprowadzić za wynagrodzeniem Bałuty ul. Zawiszy 22 m. 4. —3703
PLISOWANIE - Sołejki, dekatyzowane. Na żądanie przykrwamy sołejki, Południowa 23. —3718